

---

## ZARYS HISTORYCZNY - ROZSZERZENIE

---

### Z dziejów Konstytucji 3 maja 1791 roku

---

Konrad Aleksander Czernielewski

---

Konstytucja uchwalona przez Sejm Czteroletni w dniu 3 maja 1791 roku, a według ówczesnej terminologii *Ustawa Rządowa*<sup>\*</sup>, była pierwszą konstytucją europejską, a drugą na świecie po konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki. Należy ona niewątpliwie do najważniejszych symboli niepodległości Polski. Mieli taką świadomość posłowie Sejmu Ustawodawczego uchwalając 29 kwietnia 1919 roku jednogłośnie postanowienie, iż: *Dzień trzeci maja, jako rocznicę Konstytucji 1791 roku ustanawia się w całej Rzeczypospolitej Polskiej jako uroczyste święto po wieczne czasy.*

Rzeczpospolita Obojga Narodów w XVIII stuleciu przeżywała permanentny kryzys prawie we wszystkich sferach życia politycznego i społecznego państwa. Była krajem o słabnącej pozycji międzynarodowej, niemającym armii zdolnej pokonać rosnących w siłę mocarstw ościennych – zwłaszcza Rosji pod rządami carycy Katarzyny II, a także Prus króla Fryderyka II oraz Austrii cesarzowej Marii Teresy. Wspomniane państwa w dniu 5 sierpnia 1772 roku w Sankt Petersburgu podpisały akt I rozbioru Rzeczypospolitej, która straciła 211 tys. km<sup>2</sup> swego terytorium z 4,5 mln ludności.

W następnych kilkunastu latach w Europie wytworzyła się sytuacja sprzyjająca reformom Polski. Sąsiedzi Rzeczypospolitej byli zbyt zaangażowani w wojny<sup>\*\*</sup>, a w dniu 17 sierpnia 1786 roku zmarł Fryderyk II. Jego następca Fryderyk Wilhelm II odszedł początkowo w swej polityce zagranicznej od ścisłego sojuszu z Austrią i Rosją. W marcu 1789 roku zawarł sojusz z Polską skierowany przeciwko Rosji i Austrii, ale zaniepokojony rozwojem rewolucji we Francji, swą politykę skierował wkrótce na orientację austriacką, zawierając z cesarzem Leopoldem II układy w Reichenbach i Pillnitz (obecnie dzielnica Drezna).

W dniu 6 października 1788 roku, tradycyjnie w pierwszy poniedziałek po świętym Michale, zebrał się sejm, który miał początkowo trwać sześć tygodni, a obradował niemal cztery lata i nazwany został Sejmem Wielkim<sup>\*\*\*</sup>. Było to novum w dziejach polskiego parlamentaryzmu, że sejm nie tylko przekroczył przyznany mu prawem czas działania, ale od grudnia 1790 roku pracował w podwójnym skła-

---

\* Słowo „rząd” oznaczało w tamtych czasach ustrój.

\*\* W latach 1768-1774 oraz 1787-1792 Rosja toczyła wojnę z Turcją, a w latach 1787-1791 trwał konflikt austriacko-turecki.

\*\*\* W historiografii polskiej używa się też nazwy – Sejm Czteroletni.

---

dzie – do poprzednich dołączyli posłowie wybrani przez sejmiki w listopadzie tego roku na kolejną kadencję. Podkreślić należy, że obradujący od jesieni 1788 roku sejm był sejmem skonfederowanym, czyli takim, na którym nie działała zasada *liberum veto*, a decyzje podejmowano większością głosów.

Już na początku obrad Sejmu doszło do ataków na udzieloną po I rozbiore gwarancję rosyjską i Radę Nieustającą, która była od 1775 roku najwyższym organem władzy rządowo-administracyjnej, powołanym przez Sejm Rozbiorowy\*. Wprawdzie Rada w dużym stopniu przyczyniła się do umocnienia administracji i rozwoju ekonomicznego kraju, ale widziano w niej jednak przede wszystkim narzędzie zniewolenia Polski przez Rosję. Była nazywana „Zdradą Nieustającą”.

Jesienią 1788 roku okazało się, jak silna była niechęć polskiej szlachty do protektoratu rosyjskiego, który postrzegano nie tylko jako obcą dominację, ale przede wszystkim jako dążenie do zniszczenia „złotej wolności”, czyli liczącego sobie ponad dwa stulecia prawa wolnych obywateli do decydowania o sobie i państwie.

Powołanie 20 października 1788 roku, wprawdzie tylko na papierze, stu-tysięcznego wojska Rzeczypospolitej\*\*, a także likwidację 19 stycznia następnego roku Rady Nieustającej, odebrano w Polsce jako wyzwolenie się spod dominacji rosyjskiej. Jednak zdaniem Anny Grześkowiak-Krwawicz: *Można [...] ubolewać, że przy okazji zniszczono Radę Nieustającą, którą Stanisław August zdołał przekształcić w całkiem sprawne narzędzie administrowania krajem, czy wyrażać żal, iż załamał się przyjęty przez króla realistyczny kurs w polityce międzynarodowej, co miało mieć w przyszłości opłakane konsekwencje.*

Z perspektywy historii wydaje się, iż obrady Sejmu Czteroletniego trwały za długo. Po wspomnianej już konwencji w Reichenbach w lipcu 1790 roku, zakończył się konflikt prusko-austriacki. Dla Prus sojusz z Polską był korzystny tylko wtedy, gdyby doszło do wybuchu wojny Prus z Austrią. Trzeba jednak stwierdzić, iż obrady sejmowe przeobraziły świadomość dużej części szlachty polskiej.

Duża w tym zasługa króla oraz Ignacego Potockiego przewodzącego tak zwanemu „nowemu stronnictwu patriotycznemu”. Obu mężów stanu dzielił ostry konflikt w spojrzeniu na koncepcję prowadzenia przez Rzeczpospolitą polityki zagranicznej. Marszałek nadworny litewski Potocki był entuzjastą sojuszu z Prusami, zaś król tradycyjnie liczył na poparcie Rosji – może licząc na względy Katarzyny II,

---

\* Był to sejm działający w latach 1773-1775 powołany przez Rosję, Prusy i Austrię w celu zatwierdzenia rezultatów I rozbioru Polski.

\*\* Rzeczypospolitej nie było na to stać ani pod względem ekonomicznym, ani organizacyjnym, jak i kadrowym. Dopiero w 1786 roku sumptem króla Stanisława Augusta powstała Królewska Manufaktura Broni Palnej w Koźienicach.

swej dawnej bliskiej przyjaciółki z lat 1755-1758. Obaj mieli także odmienne wizje państwa i niezbędnych reform, ale potrafili podjąć w grudniu 1790 roku wspólną pracę nad królewskim projektem konstytucji. Ignacy Potocki wcześniej rozczarował się konserwatyzmem sejmików listopadowych roku 1790, a wygrana na tych sejmikach stronników Stanisława Augusta przekonała I. Potockiego, że naprawę Rzeczypospolitej przeprowadzić musi w porozumieniu z królem.

*De facto* król oraz I. Potocki byli głównymi autorami tekstu *Ustawy Rządowej*, najpierw przy redakcyjnej pomocy sekretarza królewskiego, włoskiego księdza Scipione Piattolego, a w późniejszym etapie prac także przy koncepcyjnym wsparciu kanonika Hugona Kołłątaja. Nad tekstem *Ustawy* pracowano w tajemnicy i poza sejmem.

W kwietniu 1791 roku sejm przedyskutował i przyjął zgodnie z wszelkimi procedurami legislacyjnymi prawo *Miasta nasze królewskie*, bardziej znane jako „Prawo o miastach”. Ustawa ta nadała mieszkańcom miast cały szereg praw cywilnych zastrzeżonych do tej pory dla szlachty, m.in. zakaz więzienia lub konfiskaty majątku bez wyroku sądowego, prawo nabywania ziemi na prawie szlacheckim, uwolniła miasta od zniechęcającej władzy starostów, umożliwiła mieszczanom awanse w wojsku i w Kościele, a także przyznała im pewne niewielkie prawa polityczne. Był to ważny krok w kierunku rozszerzenia praw na ogół mieszkańców, w kierunku przekształcenia dawnego społeczeństwa stanowego w nowoczesny naród. To, co dziś może wydawać się oczywistym, w owym czasie było przedsięwzięciem na miarę rewolucji politycznej. Angielski dziennik „The Times” 9 maja 1791 roku w artykule *Revolution in Poland on rational, practicable and liberal principles*\* z uznaniem pisał o działalności polskiego parlamentu, przeciwstawiając jego postawę sytuacji we Francji, gdzie działania były zdaniem brytyjskiej gazety zbyt brutalne i gwałtowne.

Na niespełna tydzień przed ukazaniem się artykułu w „The Times”, także w Polsce dokonano swoistego zamachu stanu. Przygotowaną *Ustawę Rządową* napisano poza sejmem i bez jego wiedzy, a podano pod obrady sejmujących stanów, naruszając cały szereg procedur sejmowych, a przede wszystkim nie dano czasu posłom na zapoznanie się z projektem konstytucji. Zaskoczono również parlamentarzystów tym, że sesja została poświęcona kwestiom ustrojowym. Dotychczas, na początku danego miesiąca omawiano sprawy skarbowe. Wykorzystano też i to, że część przeciwników zmian ustrojowych nie wróciła jeszcze z przerwy wielkanocnej. Święta wielkanocne Anno Domini 1791 przypadały w dniach 24-25 kwietnia. Obrady Sejmu zostały również starannie wyreżyserowane przez twórców

\* *Rewolucja w Polsce na racjonalnych, praktycznych i liberalnych zasadach.*

Konstytucji – najpierw stworzono atmosferę zagrożenia, powołując się na depesze polskich przedstawicieli dyplomatycznych sugerujących niebezpieczeństwo kolejnego rozbioru, a później uznając uchwalenie *Ustawy Rządowej*, jako jedyny ratunek dla państwa.

W dniu 3 maja 1791 roku obrady sejm trwały od godziny jedenastej do osiemnastej. Wszystkim krytykującym projekt konstytucji pozwolono wypowiadać się swobodnie i wielokrotnie. Nieprawdziwe były zatem późniejsze ataki przeciwników zreformowania ustroju Rzeczypospolitej, oskarżających reformatorów o naciski lub wręcz groźby przemocy fizycznej. Wprawdzie twórcy Konstytucji zlekceważyli 3 maja formalności proceduralne, ale dopełnili je dwa dni później. W dniu 5 maja przez aklamację\*, co było przyjętą wówczas praktyką, nakazano podpisać nowe prawo Deputacji Konstytucyjnej, organowi powołanemu do tego przez Sejm. Anna Grześkowiak-Krwawicz podkreśla, że *Polska miała dwusetletnią nieprzerwaną tradycję parlamentarnej walki politycznej, a jej szlacheccy obywatele głębokie przekonanie, że wszelkich, nawet radykalnych zmian można dokonać ustawami sejmowymi i nie ma powodu uciekać się do innych środków*.

Często ocenia się Konstytucję 3 maja mianem rewolucji, ale czy nią była? Na tak postawione pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. W sferze społecznej Ustawa była dość ostrożna, gwarantując szlachcie jej dotychczasowe przywileje. Bardzo mało miała do zaoferowania włościanom, ale była pierwszym aktem prawnym, który dostrzegł chłopów jako część wspólnoty narodowej, a to było nowością wręcz rewolucyjną. Ogromne korzyści odniosło mieszczaństwo. Artykuł III Konstytucji nosił nazwę *Miasta i mieszczenie*, potwierdzając przyjęte 18 kwietnia 1791 roku prawo *Miasta nasze królewskie wolne w Państwach Rzeczypospolitej*, o czym już była mowa.

Twórcy *Ustawy Rządowej* byli ludźmi epoki oświecenia, znali najnowsze teorie polityczne w tym: konstytucję amerykańską, francuską Deklarację Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku, znali też przebieg dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem konstytucji Francji\*\*.

Konstytucja 3 maja gwarantowała *wszystkim ludziom, jakiegokolwiek bądź wyznania, pokój w wierze i opiekę rządową*. Zapewniano także pełną swobodę kultu, ale katolikom grożono karami za porzucenie swej wiary, uznając katolicyzm za *religię narodową panującą*.

\* Aklamacja – sposób przyjęcia ustawy bądź wniosku w demokratycznych organach władzy ustawodawczej. Wniosek zostaje przyjęty poprzez aklamację, gdy zostaje zaakceptowany jednomyślnie przez całe zgromadzenie bez organizowania głosowania (może zostać poparty okrzykami lub oklaskami).

\*\* Została uchwalona 3 IX 1791 r.

Trzeba podkreślić, iż twórcy Konstytucji nie chcieli, ale także nie mogli narzucić jej siłą. Działali bowiem w warunkach systemu parlamentarnego, w którym naród, a ściślej mówiąc – szlachta, musiał zaakceptować wszelkie decyzje polityczne. Rozumieli przy tym, że struktury społecznej nie uda się zmienić jednym prawem. *Ustawa Rządowa* stanowiła połączenie ideałów oświecenia z polską tradycją. W jej artykule V czytamy: *Wszelka władza w społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli narodu*. Słowa zaczerpnięte od reformatorów zachodnioeuropejskich były jednocześnie kontynuacją podstawy funkcjonowania Rzeczypospolitej od końca XVI stulecia, aczkolwiek pojęcie narodu zawężone było wówczas jedynie do społeczności szlacheckiej.

*Novum* w majowej Konstytucji było wprowadzenie Monteskiuszowskiego trójpodziału władz\*. Wpisano ją w stare polskie instytucje polityczne: sejm i sejmiiki, króla oraz trochę zreformowane władze sędziowskie. Bardzo ważną sprawą było zrezygnowanie z prawa *liberum veto*, często w przeszłości uniemożliwiającego obrady sejmowe. Wzmocniono władzę Sejmu przez to, że zrezygnowano z mandatu imperatywnego\*\*, a posłowie stali się reprezentantami całego narodu, a nie tylko swoich województw. Zrezygnowano z wolnej elekcji, monarchia miała stać się dziedziczną. Koronę przeznaczono po śmierci Stanisława Augusta Poniatowskiego dla elektora saskiego Fryderyka Augusta I, a właściwie przyszłego męża jego jedynego dziecka, Marii Augusty\*\*\*. Utworzono także Straż Praw, swego rodzaju rząd przy królu. Niepozabawiony pewnych słabości konstrukcyjnych, był pierwszym nowoczesnym i sprawnym organem wykonawczym w Polsce. Warto dodać, że Rzeczpospolita była pierwszym krajem na świecie, w którym ustawowo przewidziano parlamentarną odpowiedzialność ministrów. Takiego rozwiązania nie zapisali w swoich konstytucjach ani prawodawcy amerykańscy, ani francuscy. Jedynie w Wielkiej Brytanii taką odpowiedzialność, ale zwyczajowo, ponosili ministrowie rządów ich królewskich mości.

W ciągu miesięcy następujących po uchwaleniu Konstytucji rozpoczęto szeroką akcję propagandową. Sejmiiki, które odbyły się w lutym 1792 roku, w większości poparły *Ustawę Rządową*. Mimo wątpliwości i zastrzeżeń, dla wielu przed-

---

\* Monteskiusz – Charles Louis de Secondat, baron de La Brède et de Montesquieu (1689-1755), francuski filozof i prawnik wprowadził podział władzy na ustawodawczą (parlament), wykonawczą (rząd i monarcha) oraz sędziowską.

\*\* Mandat imperatywny (w dawnej Polsce określano go mianem instrukcji wiążących) oznacza, że przedstawiciel reprezentuje swoich wyborców i powinien wykonywać ich zalecenia. Jego przeciwieństwem jest mandat wolny, kiedy poseł reprezentuje cały zbiorowy podmiot suwerenności i nie jest zobligowany „instrukcjami wiążącymi” swoich wyborców.

\*\*\* W 1791 r. elektor miał 41 lat i nie spodziewano się, że urodzi mu się syn. Fryderyk August I został jednak władcą Polski jako książę warszawski w latach 1807-1815.

stawiciele stanu szlacheckiego Konstytucja stawała się symbolem odzyskanej suwerenności.

Twórcy Konstytucji 3 maja wierzyli, że obroni ona wolność Rzeczypospolitej. Uniwersał<sup>\*</sup> marszałków sejmowych z 7 maja 1791 roku ogłosił: *Ojczyzna nasza już jest ocalona, swobody nasze zabezpieczone*. Autorzy *Ustawy Rządowej* zdawali sobie sprawę, że tworzą nowe prawo, inne w stosunku do minionych czasów. Mieli poczucie wyjątkowości Konstytucji, szczególnej wagi zawartych w niej rozwiązań, Monteskiusz – Charles Louis de Secondat, baron de La Brède et de Montesquieu (1689-1755), francuski filozof i prawnik wprowadził podział władzy na ustawodawczą (parlament), wykonawczą (rząd i monarcha) oraz sędziowską, co znalazło odbicie w postanowieniach zakazujących jej zmiany przed upływem 25 lat, a także w samej nazwie, która miała odróżnić *Ustawę Rządową* od innych decyzji sejmu, w tradycji polskiej „od zawsze” nazywanych konstytucjami. Po 3 maja 1791 roku chętnie zestawiano polskie prawo z ustawami amerykańską i francuską. Zdaniem A. Grześkowiak-Krwawicz Konstytucja 1791 roku: *nie była dziełem idealnym. Zdarzają się w niej niekonsekwencje legislacyjne, dążenie do kompromisu spowodowało, że pewne rozwiązania [szczególnie organizacja władz wykonawczych] są nadmiernie skomplikowane, wreszcie chyba zbyt dużo pozostawiono do dalszych decyzji. To ostatnie w połączeniu z silnymi w sejmie tendencjami republikańskimi spowodowało, że nie upłynął miesiąc od przyjęcia Konstytucji, a już zaczęto modyfikować stworzony przez nią ustrój, m.in. ograniczając władzę Straży czy odbierając królowi prawo łaski. Nie zmienia to faktu, że jest to jeden z najciekawszych dokumentów prawnych europejskiego oświecenia*.

Niestety, *Ustawa Rządowa* obowiązywała nieco ponad rok czasu. Spora grupa szlachty uważała, że Konstytucja 3 maja została uchwalona wbrew polskiemu prawu: nie przestrzegano regulaminów, nie czekano na zwołanie quorum w Sejmie itp. Przedstawiciele opozycji zaczęli przekonywać europejskich polityków, że 3 maja złamano w Warszawie zasady demokracji. Początkowo nie odnotowali poważniejszych sukcesów w swych działaniach, ale wiosną 1792 roku opozycjoniści skarżący się na łamanie prawa w Polsce znaleźli posłuch w Rosji.

Caryca Katarzyna II zakończyła wówczas długoletnią wojnę przeciw Turcji i Szwecji. Tym samym, mogła więc zwrócić swą uwagę na to, co stało się w Rzeczypospolitej niecały rok wcześniej. Poleciała generałowi Wasylowi Popowowi napisać akt założycielski sprzysiężenia (konfederacji), który 27 kwietnia 1792 roku

---

\* List władz lub akt prawny odczytywany publicznie, dotyczący ważnych wydarzeń, spraw gospodarczych, wojskowych, wyznaniowych, również akt zwołujący szlachtę na sejm lub pospolite ruszenie.

podpisali w Petersburgu najważniejsi członkowie polskiej opozycji – m.in.: Stanisław Szczęsny Potocki – marszałek konfederacji w Koronie, biskup Józef Kazimierz Kossakowski – rzeczywisty przywódca konfederacji na Litwie\*, Seweryn Rzewuski, Franciszek Ksawery Branicki. W dokumencie potępiano *sadowiącą się w Polsce tyranie* i proszono o pomoc Katarzynę II. W dniu 14 maja tekst konfederacji ogłoszono w przygranicznym mieście Targowica. Natomiast 18 maja Katarzyna II wydała manifest, w którym oskarżała Rzeczpospolitą m.in. o: 1/ utrudnianie wojskom rosyjskim pobytu na Ukrainie w czasie wojny z Turcją, 2/ prześladowanie Rosjan i prawosławnych, 3/ pogwałcenie eksterytorialności rosyjskiej kaplicy w Warszawie, 4/ porozumiewanie się Rzeczypospolitej z Turcją, 5/ obrazę majestatu Katarzyny II przez Sejm Czteroletni. Ze strony Rosji nie była to więc deklaracja wypowiedzenia wojny, lecz jedynie przywrócenia do porządku niesfornego państwa, pozostającego pod protektoratem rosyjskim. Zwróćmy uwagę, iż wypowiadając wojnę Polsce Rosjanie musieliby, chcąc nie chcąc, potwierdzić niepodległość Rzeczypospolitej.

Polacy, którzy złożyli akces do konfederacji targowickiej, uważali się za patriotów. I choć, w potocznej opinii, targowiczanie uchodzą za zdrajców, to ocena historii nie jest tak jednoznaczna. Przypomnijmy, iż Seweryn Rzewuski spędził kilka lat na zesłaniu w Kałudze, a Stanisław Szczęsny Potocki w 1782 roku podarował Rzeczypospolitej 24 armaty oraz 400 żołnierzy.

W nocy z 18 na 19 maja 1792 roku wojska rosyjskie wtargnęły na ziemie Rzeczypospolitej, bez wypowiedzenia wojny. Ciekawe, iż do dziś w większości opracowań historyków rosyjskich nie mówi się o wojnie polsko-rosyjskiej 1792 roku, ale o przyjsciu z „bratnią pomocą” państwu, które było pod protektoratem Rosji. Wkraczając na terytorium Rzeczypospolitej strona rosyjska wydała oświadczenie oskarżające Polskę o utrudnianie wojny z Turcją, prześladowanie mniejszości etnicznych i religijnych, obrazę majestatu carycy i negocjacje z państwami wrogimi Rosji... Carską notę o wkroczeniu wojsk rosyjskich do Rzeczypospolitej przeczytano na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 maja. Posłowie wysłuchali jej w ciszy, ale gdy usłyszeli słowa o *chęci przywrócenia wolności narodowi polskiemu* cała sala zareagowała wybuchem śmiechu.

Katarzyna II wysłała na Warszawę 100 tys. żołnierzy. Ponad 60 tys. doświadczonych w bojach z Turcją weteranów zaatakowało z południowego wschodu, przez Ukrainę. Reszta – z północnego wschodu, przez Wielkie Księstwo Litewskie. Obie armie miały spotkać się pod Warszawą, niszcząc po drodze wojska Rzeczypospolitej. W Petersburgu oceniano, że sukces przyjdzie z łatwością. Stan

\* Nominalnie był nim Aleksander Michał Sapieha.

armii polskiej był wówczas fatalny. Teoretycznie miała liczyć 100 tys. żołnierzy, faktycznie jednak zdołano powołać pod broń 70 tys. ludzi. W Wielkim Księstwie Litewskim stanęło do walki 18 tys. żołnierzy, a na Ukrainie – 52 tys.

Na północnym wschodzie wojsk polskich było mało, żołnierze byli słabo wyszkoleni, a dowódcy – niechętni walce. Po zdradzie Prus i księcia Ludwika Wirtemberskiego (dowódcy sił polskich na Litwie), armia litewska dowodzona odtąd przez gen. Józefa Judyckiego została pobita 10 czerwca 1792 roku w bitwie pod Mirem. Po zmianie 23 czerwca nieudolnego dowódcy na gen. Macieja Zabiełłę, 4 lipca armia litewska poniosła jednak kolejną porażkę w starciu pod Zelwą. Dalsze wycofywanie się w kierunku Warszawy doprowadziło do zaciętej obrony Brześcia oraz zażartych bojów w obronie przepraw na Bugu pod Grannem i Krzemieniem. W dniu 24 maja wojska M. Zabiełły powstrzymały pod wsią Krzemień nad Bugiem przeprowadzający się korpus gen. Fiodora Denisowa. Pomimo trwających ponad dwa miesiące walk i odwrotów, Rosjanom nie udało się zatem zrealizować podstawowego celu kampanii, jakim było rozbicie polskiego korpusu.

Walki na Ukrainie miały podobny przebieg. Polską armią dowodził bratanek króla, książę Józef Poniatowski. Wiedział, że przy przewadze wojsk carskich najrozsądniejszą taktyką będzie odwrót na zachód. W nocy z 18 na 19 maja 1792 roku granicę przekroczyły cztery korpusy rosyjskie. Korpusy Wilhelma Derfeldena i Iwana Dunina miały absorbować wojska J. Poniatowskiego. Zadaniem dwóch pozostałych korpusów było: siły Andrieja Lewanidowa miały okrążyć polskie wojska od północy i zamknąć je w kotle we współdziałaniu z nacierającym od południa korpusem Michaiła Goleniszczewa-Kutuzowa. Książę J. Poniatowski miał początkowo ok. 17 tys. żołnierzy, z czego wydzielił samodzielne brygady Tadeusza Kościuszki i Michała Wielhorskiego. Dołączył do niego później Michał Lubomirski ze swoją dywizją liczącą 4500 wojska i gen. Józef Zajączek z 5500 żołnierzy. Dodatkowo w Kamieńcu Podolskim została nie wykorzystana załoga licząca 3374 żołnierzy, w tym dwa regimenty piechoty.

J. Poniatowski początkowo próbował stawić czoła najeźdźcy, lecz kampania szybko zamieniła się w odwrót połączony z wieloma bojami opóźniającymi postęp Rosjan. Początkowo wycofywano się na Lubar i Połonne, gdzie planowano stoczyć bitwę w oparciu o zgromadzone zapasy i umocnienia. Doszło jednak do strat strony polskiej w bojach pod Ostropolem i Sieniawką. Pod Lubarem Polacy wydostali się z okrążenia dzięki zręcznym manewrom T. Kościuszki. W dniu 15 czerwca doszło do potyczki pod Boruszkowicami, skąd ruszono do obozu pod Połonnem. Tu okazało się, że zapasy są niewystarczające, a fortyfikacje dalekie od



ukończenia i postanowiono cofać się dalej na Zastaw. W pościg za wojskami polskimi ruszyła dywizja gen. Herkulesa Morkowa wsparta oddziałami kozackimi z zadaniem przecięcia siłom polskim drogi do Horynia.

Do dużej bitwy doszło dopiero 18 czerwca pod Zieleńcami na Wołyniu. Początkowo polscy żołnierze wpadli w panikę, ale udało się ją opanować i odeprzeć wroga. Dla upamiętnienia bitwy ustanowiono 22 czerwca 1792 roku najważniejszy polski order wojskowy – *Virtuti Militari*. W tamtym okresie był medalem, a nie krzyżem i miał dwie klasy: medal złoty dla oficerów i srebrny dla żołnierzy. Warto podkreślić, że Zieleńce były pierwszą wygraną z Rosjanami od czasów Połonki i Cudnowa\*, nie licząc kilku potyczek z czasów konfederacji barskiej.

Po bitwie pod Zieleńcami nadal trwał odwrót sił polskich i próba zatrzymania sił rosyjskich w oparciu o twierdzę Ostróg spetzła na niczym wobec groźby okrążenia. Następny planowany punkt oporu w Dubnie też został zaniechany wobec pustek uzbrojenia w magazynach. Księżę Poniatowski oczekiwał na posiłki zgromadzone pod Kozienicami i postanowiono bronić się na linii rzeki Bug. Wbrew opinii T. Kościuszki podzielono polski korpus na trzy dywizje: dywizja J. Poniatowskiego miała bronić się pod Dorohuskim, dywizja T. Kościuszki pod Dubienką, a dywizja M. Wielhorskiego pod Siedliszczem. Trzeba jednak stwierdzić, iż odwrót wojsk polskich odbywał się bardzo sprawnie, a Rosjanie nie byli w stanie go przerwać.

W dniu 18 lipca doszło do bitwy pod Dubienką koło Chełma, podczas której pięciotysięczny korpus generała, Tadeusza Kościuszki wyposażony w 24 działa, startł się z liczącym 25 tys. żołnierzy korpusem rosyjskim pod wodzą generała Michała Kachowskiego. Walka była bardzo zażarta. Rosjanie ponosząc wielkie straty, zmusili jednak Polaków do opuszczenia pozycji. Odcięty od swoich wojsk Kościuszko napisał nawet w meldunku: *wszystkośmy stracili!* Niemniej polscy żołnierze na tyle otrzaskali się w boju, że potrafili samodzielnie oderwać się od nieprzyjaciela, nie wpadając w panikę i zachowując porządek podczas odwrotu. W dniu 25 lipca 1792 roku oba polskie ugrupowania opuściły linię Bugu i stały w umocnionych obozach: wojska generała M. Zabiełły w Węgrowie, a wojska księcia J. Poniatowskiego w Markuszowie pod Lublinem. Niestety, tutaj doszły do nich wiadomości, że wojna jest skończona, a król zdecydował się kapitulować.

W dniu 24 lipca Stanisław August postanowił przystąpić do konfederacji targowickiej. Dlaczego to zrobił, mimo że polskie wojska zaczęły odnosić sukcesy? Po pierwsze, okazało się, że Prusacy – chociaż związani z Rzeczpospolitą so-

---

\* Połonka – bitwa stoczona 28 VI 1660 r., Cudnow – boje stoczone z Rosjanami na Żytomierszczyźnie w dniach 14 X – 2 XI 1660 r.

juszem, nie przyjdą z pomocą. Poza tym, Rosjanie szantażowali króla, żądając od niego natychmiastowej spłaty „pożyczek” udzielonych mu w poprzednich latach za wierność carycy Katarzynie i Rosji. Byłaby to więc dla niego katastrofa finansowa. Stanisław August o którym mawiano, że *znał się na wszystkim, ale nie na wojsku* – bał się podjąć ryzyka wojennego. Przystąpienie do Targowicy doradził królowi sam Hugo Kołłątaj.

Zdaniem Tymoteusza Pawłowskiego były wówczas realne szanse, aby wojna zakończyła się polskim sukcesem. Słowo „sukces” nie oznaczało rzecz jasna pokonania Rosji, ale zmuszenie jej do przerwania wojny. W chwili rozpoczęcia inwazji wojska rosyjskie miały nad wojskami polskimi dwukrotną przewagę liczebną, a jeszcze większą w doświadczeniu i woli walki. Po dwóch miesiącach wojny znaczna część wojsk rosyjskich okupowała podbity kraj i liczba żołnierzy na pierwszej linii stopniowo malała. Tymczasem siły wojska polskiego rosły, a w przewidywanej przez J. Poniatowskiego bitwie pod Warszawą – byłyby pewnie większe niż rosyjskie. Ponadto, dwa miesiące manewrów oraz walk dały polskim żołnierzom doświadczenie i pewność siebie. Wydaje się, że latem 1792 roku trzeba było zaryzykować bitwę, a w wypadku klęski – kontynuować wojnę na zachód od Wisły. Natomiast w wypadku odniesionego zwycięstwa – negocjować. Pamiętajmy, że dla imperium rosyjskiego był to piąty rok wojen, finanse Rosji były wyczerpane, a armia zmęczona walkami przeciw Szwedom i Turkom. Oczywiście Rosjanie mieli rezerwy na Dalekim Wschodzie, ale carskie imperium było rozległe i sprowadzenie dodatkowych oddziałów z Syberii, trwałoby wiele miesięcy. T. Pawłowski przypomina fakt, że Rzeczpospolita przeżyła już podobny – jeśli nie gorszy – kryzys. W 1654 roku wojska rosyjskie dotarły pod Warszawę, a w rok później dołączyły do nich wojska szwedzkie. Król Jan Kazimierz stanął do walki, a wraz z nim walczyli jego poddani – obywatele Rzeczypospolitej. Zdaniem wybitnego historyka i wojskowego, Waclawa Tokarza: *W lipcu 1792 r. nasze położenie wojskowe było poważne, ale nie przesądzone wcale*. Ocenę tę napisał W. Tokarz tuż po wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku. Zresztą podobieństwo lat 1792 i 1920 narzuca się samo. Niestety, zdaniem T. Pawłowskiego: *w 1792 r. Rzeczpospolita miała Stanisława Augusta, a nie Józefa Piłsudskiego czy Jana Kazimierza. Stanisław August przystąpił do konfederacji targowickiej, kapitulował przed Rosją, a niespełna trzy lata później – w 1795 r. – Polska przestała istnieć*.

Na klęsce wojsk polsko-litewskich zaważyła w znacznym stopniu zdrada sojusznika pruskiego, który wbrew wcześniejszym zapewnieniom nie wsparł działań polskich, ale też i postawa samego króla Polski. Stanisław August byłby może

dobrym ministrem kultury, ale na przywódcę państwa nie miał po prostu kwalifikacji, a tym bardziej na głównodowodzącego wojskami Rzeczypospolitej. Ostatnim akordem wojny w obronie Konstytucji 3 maja było zwycięstwo korpusu księcia J. Poniatowskiego w bitwie pod Markuszowem, stoczonej 26 lipca 1792 roku.

Wykorzystując kapitulację Stanisława Augusta w roku 1792 oraz przejęcie rządów w Polsce przez targowiczán, 25 października tegoż roku król Prus Fryderyk Wilhelm II zażądał wcielenia Wielkopolski do swego królestwa. Miał to być ekwiwalent za niepowodzenia armii pruskiej w wojnie przeciwko rewolucyjnej Francji, prowadzonej w koalicji absolutystycznych monarchii europejskich. Żądanie to warunkował groźbą wycofania się Prus z koalicji antyfrancuskiej, ale wnet przekształciło się ono w propozycję II rozbioru części ziem Polski pomiędzy Rosją i Prusami.

W dniu 23 stycznia 1793 roku doszło do podpisania traktatu podziałowego między Katarzyną II a Fryderykiem Wilhelmem II. Po podpisaniu porozumienia wojska pruskie, dowodzone przez Joachima Heinricha von Möllendorfa, weszły do Wielkopolski, a armia carska do wschodniej Polski. Wojska polskie w większości wycofywały się bez oporu z oddawanych ziem. Jednym z nielicznych wyjątków była obrona ratusza w Kargowej, kiedy 27 stycznia – polska kompania piechoty dowodzona przez kapitana Stefana Więckowskiego obsadziła ratusz i otworzyła ogień do wkraczającego do miasta batalionu pruskiego\*.

W dniu 22 lipca deputacja sejmu grodzieńskiego, obradującego pod lufami dział wojsk Katarzyny II podpisała traktat z Rosją, w którym Rzeczpospolita zrzekła się województw: mińskiego, kijowskiego, bractawskiego, podolskiego oraz części wileńskiego, nowogródzkiego, brzeskolitewskiego i wołyńskiego o łącznej powierzchni 250 tys. km<sup>2</sup>.

W nocy z 22 na 23 września 1793 roku sejm obradujący w Grodnie w obecności generała rosyjskiego Johanna von Rautenfelda i otoczony przez oddziały wojsk rosyjskich, w milczeniu przeprowadził cesję terytorium Rzeczypospolitej na rzecz Królestwa Prus, które otrzymały: Gdańsk, Toruń oraz województwa: gnieźnieńskie, poznańskie, sieradzkie z Wieluniem, kaliskie, płockie, brzeskokujawskie, inowrocławskie, ziemię dobrzyńską oraz części województw krakowskiego, rawskiego i mazowieckiego o łącznej powierzchni 57 tys. km<sup>2</sup>.

Katarzyna II zemściła się w ten sposób za „niewierność” wasalnej (według układów z roku 1768 i 1775) Rzeczypospolitej, a obie monarchie rozbiorowe oczyszczały sobie przedpole do rozprawy z rewolucyjną Francją. Dodatkowo, w okrojonej już znacznie Polsce formalnie utrzymany został istniejący dotąd, bardzo dogodny dla Rosji i Prus, ustrój demokracji szlacheckiej przy słabej centralnej władzy królewskiej.

\* Obecnie w powiecie zielonogórskim.

Nieprzewidziany przez targowiczán kolejny rozbiór Rzeczypospolitej skończył się ich, ale także króla pełną kompromitacją. W 1793 roku odbył się bowiem w Grodnie sejm rozbiorowy, który pod presją Rosji i Prus wyraził milczącą zgodę na kolejny rozbiór kraju oraz zawarł nierównoprawny traktat pokojowy z Rosją, przywrócił istnienie Rady Nieustającej, ale rozwiązał również konfederację targowicką. Był to ostatni sejm I Rzeczypospolitej. W II rozbiórze, w odróżnieniu od dwóch pozostałych, nie brała udziału Austria, zajęta wojną z Francją.

Mimo, iż Konstytucja 3 maja obowiązywała trochę więcej niż rok czasu, jej uchwalenie oraz wojna w obronie jej zdobyczy ogromnie wryła się w polską tradycję i świadomość narodową. Pozostało po niej trwałe dziedzictwo w polskiej myśli politycznej, w tradycji oręża polskiego. Pozostał Krzyż Wojenny Orderu Virtuti Militari, pozostała pamięć o obrońcach Konstytucji – Tadeuszu Kościuszcze czy Józefie Poniatowskim, patronach wielu polskich jednostek wojskowych, zarówno w latach II Rzeczypospolitej, jak i po roku 1945. Zrozumiałym jest więc to, że 3 Maja – obok 11 Listopada – jest polskim świętem narodowym.

Pierwszy raz obchodzono rocznicę uchwalenia Konstytucji w 1792 roku. Najbardziej uroczyście świętowano ją oczywiście w Warszawie. Król Stanisław August wmurował wówczas kamień węgielny pod kościół pod wezwaniem Najwyższej Opatrzności. Świątynia ta miała być wotum dziękczynnym za ustawę konstytucyjną\*. Po 1795 roku rocznica 3 Maja obchodzona była jedynie przez Polaków przybywających na emigracji. Szersze obchody w kraju miały natomiast miejsce w stulecie Konstytucji w zaborze pruskim i austriackim, a dopiero w 1916 roku m.in. w Warszawie i Łodzi – miastach zdobytych przez Niemców na Rosjanach. Nie oznaczało to jakichś sympatii okupantów niemieckich czy ich sojuszników austriackich, ale stanowiło element gry politycznej mocarstw centralnych chcących pozyskać Polaków do walki na frontach I wojny światowej.

W pełni do tradycji obchodów 3 Maja powrócono po odzyskaniu niepodległości w roku 1918. W latach II wojny światowej polski rząd na emigracji oraz uznające go w kraju podziemie starały się, chociaż symbolicznie, pamiętać o dniu 3 Maja. Kładziono kwiaty na grobach obrońców Ojczyzny, zawieszano narodowe flagi, malowano na murach polską flagę... W 1943 roku na Placu Wilsona w Warszawie udało się nadać, przez podłączony do telefonu megafon, piętnastominutową audycję z trzema zwrotkami hymnu narodowego i Rotą.

---

\* Kamień węgielny wmurowano na terenie dzisiejszego Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Warszawskiego w pobliżu Łazienek, jednak III rozbiór Polski przerwał podjęte prace. Obecnie Świątynia Opatrzności Bożej wznosi się na Błoniach Wilanowskich.

Po 1945 roku stopniowo zaniechano świętowania rocznicy 3 Maja. Świętem zastępczym stało się Święto Pracy – 1 maja, a ostatecznie zniesiono obchody rocznicy uchwalenia pierwszej konstytucji Polski w 1951 roku. Świętowano je ponownie w 1981 roku dzięki działalności NSZZ „Solidarność” oraz opozycji niepodległościowej, a po wprowadzeniu stanu wojennego, ówczesne władze PRL starały się spacyfikować obchody święta organizowane przez podziemie niepodległościowe. Ciekawym zabiegiem reżimu Wojciecha Jaruzelskiego była próba ustanowienia 3 Maja świętem Stronnictwa Demokratycznego, partii satelickiej wobec Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Po upadku PRL rocznica uchwalenia *Ustawy Rządowej* została przywrócona jako Święto Narodowe Trzeciego Maja ustawą z 6 kwietnia 1990 roku.

---

## **Bibliografia**

---

Grześkowiak-Krwawicz A., *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Warszawa 2012.

Kądziela Ł., *Narodziny Konstytucji 3 Maja*, Warszawa 1991.

*Konstytucja 3 maja 1791. Na podstawie tekstu Ustawy Rządowej z Archiwum Sejmu Czteroletniego*, wstęp i oprac. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 2018.

*Konstytucja 3 maja w tradycji i kulturze polskiej*, red. A. Barszczewska-Krupa, Łódź 1991.

Michalski J., *Konstytucja 3 Maja*, Warszawa 1985.

Michalski J., *Witaj majowa jutrzeńko...*, Warszawa 1999.

Milewski J.J., *Dzieje święta 3 Maja*, „Studia Podlaskie” 1993, T. 4, s. 127-132.

Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966.

Szczańska Z., *Pierwsza ustawa zasadnicza Rzeczypospolitej*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 19-101.

Szczygielski W., *Referendum trzeciomajowe. Sejmiki lutowe 1792*, Łódź 1994.

*Wielka Historia Polski*, Kraków 2001, t. 6 (S. Grodziski, *Polska w latach przełomu. 1764-1815*), s. 26-186.